KURJER WARSZAWSKI.

D. 17. Maja. — Rok 1843. Środa. № 129. Jutro, Ś. Felix Kapucyn. U Izraeli: Lagbeomer, dzień radosny.

Ogłoszono Postanowienie N. PANA wydane d. 18go z. m., iż „Komisja Emerytalna odtąd składać się będzie: z Prezesa, mianowanego z grona Członków Rady Administrac:, lub Senatorów zasiadaiących w Warszaws: Rządzącego Senatu Departamentach, lub w Ogólnem ich Zebraniu, i z 4ch Członków, licząc po-iednemu z każdej Komisji Rządowej i Najwyższej Izby Obrachunkowej." Tegoż dnia N. PAN na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskie:, mianował Tajnego Radcę, Senatora Fran: Hrabię *Potockiego*, Prezesem Komisji Emerytalnej. — Komisja Rzą: Spraw Wew: i Duchow:, na przedstawienie Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, mianowała do Rady Opiekuńczej Szpitalów, Domów schronień i wszelkich Zakładów dobroczynnych, Powiatu *Opoczyńskiego*, na Opiekuna Prezyduiącego, Teobalda *Dzianottę*; na Członków: Jac: *Wolskiego*, Juljusza Xięcia *Giedroić*, X. Jana Nepomucena *Tomaszewskiego*. — Komisja Rzą: Sprawiedli: ogłosiła Konkurs na wakuiącą posadę Komornika przy Try: C.G. *Kaliskiej*. — Targ główny na Wełnę z mocy Postanowienia Namiestnika Król: z d. 14go Maia 1822 r., w Warszawie rozpocznie się iak w latach zeszłych w dniu 3/15 Czerwca r. b. i trwać będzie dni 4; wagi i pomosty na dni 3 przed rozpoczęciem Targu urządzone będą. Deputacja Jarmaczna w tymże czasie czynności swoie rozpocznie, i ułatwienia tak Producentom iak i Kupuiącym zapewnić starać się będzie. Wełna na targ przywożona, powinna być w świadectwo miejscowego pochodzonia iako iest kraiową opatrzona przez Wójta Gminy lub Burmistrza właściwego, na papierze stęplo: kop: 7½ wydane i pieczęcią urzędową stwierdzone; w którem nadto, w celu dokładniejszego skontrolowania ilości przywiezionej wełny kraiowej chociażby przybliżonym sposobem wyrażona być ma ilość wełny na targ wiezionej na centnary i funty wagi kraiowej licząc 100 funtów na centnar. Zapewnionem nadto zostaie aby wełna bez odprowadzenia do Komory zaraz na Rogatkach expedjowaną była, lecz zarazem prowadzący wełnę zechcą przy expedycji takowej na Rogatkach wskazywać miejsca gdzie taż wełna do sprawdzenia wagi ma być od Rogatek przez konwoiuiącego Strażnika przystawioną. Gdy iak wiadomo, wełna w kraiu produkowana stanowi ieden z ważnych przedmiotów handlu wywozowego, przeto zwraca się uwagę Właścicieli owczarń na staranne mycie owiec, klassyfikowanie ich przed strzyżą i pakowanie wełny ostrożnie bez targania run w wańtuchy nieprzenoszące 13 kamieni iako wielkości w handlu pospolicie używanej. Nadto wańtuchów nie należy łatać ani szyć na zewnątrz, gdyż to wznieca obawę przy wychodzie za granicę, czyli wełna nie była w drodze przepakowana lub inną z niezdrowych owiec zastąpioną; wiadomo zaś, iż od zachowania powyższych uwag zależą korzyści lub straty Producentów i powiększenie się coroczne konkurencji lub odstręczenie Nabywców. — Onegdaj o godz: 3ciej z południa, po długiej i ciężkiej słabości, zeszła z tego świata Apolonja z Opelewskich *Dąbrowska*. Pozostałe Dzieci, pogrążone w głębokim smutku, zapraszaią Krewnych, Przyiaciół i Znaiomych, na exportację zwłok Jej z Domu Nro 726 przy ulicy Leszno, w dniu dzisiejszym o godzinie 5tej po południu, na smętarz Powązkowski odbyć się maiącą. — W dniu 13 b. m. choroba nieuleczona z nazbyt długich cierpień poprzednich wynikła, ztargawszy nakoniec siły wieku młodego i najzdrowszego usposobienia, przecięła w najpiękniejszej porze lat 37miu, życie najmłodszej córki ś. p. Augustyna *Minasowicza*, niegdy V. Prez: Tryb: H. i Sędz: Pok: i Agnieszki z Dulskich małżonków, *Izabelli* pierwszym ślubem z ś. p. Kapitanem b. W. P. Stan: Dzierożyńskim, powtórnym z *Franciszkiem Choromańskim* złączonej, raniąc najboleśniejszym z ciosów wylanego dla niej z całą tkliwością męża, czworo drobnych dziatek i liczną rodzinę, którą podwójna dotyka żałoba, bo nietylko już nad wła-

sną stratą, ale i nad stratą rozpaczaiącego męża i sierot bezpocieszenie dziś boleie. Kwiat co roześmiał się z wiosną i owoc zrodziwszy, z początkiem lata obleciał; kropla wędrownej rosy, co na spragnionym listku zabłysła i spełzła pod niesięgłem Niebem; a to życie cichej miłej i cnotliwej Kobiety, co ledwie marzenia i chęci w roskoszę iścić poczęła, znika z przed oczu, za nim się iej napatrzyły, odrywa się od serc, co dopiero bić ku niej zaczęły. O! gdyby ta Kobieta nie była żoną, matką i siostrą, gdyby nie była uosobieniem dobroci i słodyczy niewieściej, gdyby iej skon od razu tyle tak drogich, tak świętych ogniw nie zrywał i takiej próżni naokoło niej nie rozpościerał; byłby to tylko ieden kwiat więcej co przygasł, i ieszcze iedna kropla rosy, co bezśladnie rozpłynęła się w powietrzu i która nikomu nie braknie, bo nikt iej wprzódy nie liczył. Ale gdzie oko Żony, Matki, w tak młodym wieku zaćmi się, tam się za wiele serc rozrani, i za wiele łez się pozchodzi, bo wszyscy tracą, i tracą wszystko, i nazbyt wiedzą co tracą; tam boleść za ciężka, niepodobnem zapomnienie, a ulgą i poiednaniem z nieszczęściem, iedna tylko święta nauka ZBAWICIELA. Nią ducha krzepiąc przy zupełnej ciała niemocy, w niej ufna, wszystko iuż tracąc, zawarła ku ostatniemu zaśnieniu powieki swoie ś. p. *Izabella* przyjmuiąc dobrodziejstwa Niebieskie SS. SAKRAMENTÓW z całą pokorą Matki, Chrześcjanki i z całym spokoiem wewnętrznym iaki tylko czyste życie i święta wiara człowiekowi dać są zdolnemi. Widok tej mocy duszy w wątłej lepce znękanego ciała, ta wieczność cnocie i ta dobroć serca co tak miłem ponoście z nią czyniła; ta ufność, z którą Dzieci obojga związków czułej opiece iednego iuż tylko Ojca zdawała, i to błogosławieństwo nakoniec, które na ich głowach martwieiącą iuż dłonią złożyła; oto są najzacniejsze po niej a niczem niezatarte pamiątki, to iedyna pociecha strapionych, to nieodstępna przewodnia ich życia. *Ku pamięci Zmarłej, Brat.*

— W tych dniach przybył 3ci i ostatni transport płytów z marmuru *Karara*, do posadzki w Kościele Ś. Karola *Boromeusza* zapotrzebowanych.

— Wczoraj złożono w Red: Kurjera od N. wygrane w Billard zł. 4, z przeznaczeniem na Instytut moralzan: dzieci. Z saskie: Ogrodu wpłynęło zł. 11 gr. 2.

— W Nrze 19tym *Ziemianina* Tygod: Rol:-Tech:, między innemi znajduie się: Sposób utuczenia bydła w krótkim czasie. Dzieło o miernictwie i niwelacji. Prosty i łatwy sposób oswobodzenia domów wiejskich od wilgoci i stęchłego powietrza. Wczesne oznaki kołowacizny iagniąt. — Franciszek *Groer*, Lekarz klassy Iej, Lekarz Ordynuiący Szpitalu Starozakonnych w Warszawie; przeniósł mieszkanie do domu N° 2233 przy ulicy Pokornej. Chorym ubogim bezpłatnej pomocy lekarskiej udziela codziennie od god: 1 do 3 z połud:.

— Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe za 100 zł., r. s. 14 k. 76 (zł. 98 gr. 12); kupon kop: 24. — Wczoraj w Wielkim Teatrze, po wznowionej Dramie *Kaplica w Glentorn*, z zadowoleniem przyiętej i starownie przedstawionej, przywołany JP. *Chomanowski*, który w głównej roli po ś. p. *Werowskim*, przekonał że gorliwie pracuie w pomnażaniu swego talentu. Przywołani oraz JPP. *Boczkowski* i *Karasiński*. Z powodu niepewnej pogody, Illuminacja i widowisko w Łazienkach nie mogły wczoraj być dane. Illuminacja dziś będzie.

Anglja. — Gazety z *Kilkeny* donoszą o pojmaniu strasznej bandy rabusiów, która także liczne popełniała rozboie. — *Mak Nuughten* o którego pomięszaniu nikt nie wiedział aż do czasu popełnienia przez niego morderstwa, był uwolniony; tymczasem warjat który niedawno zbiegł z instytutu w *Gateslead*, swoią Żonę i Córkę zabił obcęgami, został przez Sąd uznany iako winny o rozmyślne zabójstwo. — Z przylądku *Dobrej nadziei* donoszą o strasznem spustoszeniu zrządzonem przez *szarańcze*; szkodliwe te owady zniszczywszy nawet liście w lesie, zostały później miljonami zapędzone przez wiatr do morza.

Francja. — Nikt nie wierzy pogłosce, aby Xżna *Orleańska* przeniosła swoią rezydencję do *Pale Roial*, i aby iej dzieci przeszły pod opiekę Xcia *Nemours* (Nemur). — Królowa *Krystyna* nabyła iuż za 18 miljonów fr. nieruchomość we Francji, a ieszcze zamyśla kupić za 15 miljonów fr.

— Jenerał *Duviwier* (Diuwiwje) ma być mianowany Adjutantem Xcia *Nemur.* — W *Paryżu* opowiadaią wiele w salonach o uprowadzeniu znakomitej Damy, przez znakomitego kochanka. — Poseł ang: Lord *Cowley* (Kolej) naiął na 3 lata willę *S. Żems* w *Neilli.* — Juljusz *Janin* (Żanę) stylem kwiecistym opisał poświęcenie kolei żelaznej do *Orleanu* i *Ruan*, i zakończa swój panegiryk następuiącemi wyrazami: „Stary *Kato* w żywej swoiej nienawiści przeciw *Kartaginie* przyniósł świeżo zerwane figi afrykańskie do Senatu, aby tem dowieść, że *Kartagina* leży przed bramami *Rzymu.* My zaś, gdybyśmy chcieli dowieść, o ile *Ruan* od dziś rana stał się przedmieściem *Paryża*, potrzebuiemy tylko pokazać to opowiadanie spisane przez iednego, który 3go Maia odbył drogę 48 mil i ieszcze wrócił dość wcześnie do stolicy, aby te wyrazy nazaiutrz wyszły drukiem w dzienniku. *Orlean* i *Ruan!* co za wspomnienia! *Orlean* ocalony przez dziewicę Orleańską, a *Ruan* gdzie w nagrodę 30go Maia 1430 r. iako czarownica była publicznie spaloną; a właśnie tę kolej zbudowali Anglicy!" — Inżynier angielski *Loke* który kierował pracami kolei żelaznej do *Ruan*, otrzymał Order legji honor:; czynią przytem uwagę, że podczas gdy Inżynier francuzki *Brunel* wynagradzany zostaie w Anglji za założenie tunelu, Inżynier angielski odbiera zasłużoną nagrodę we Francji. — P. *Guizot* (Gizo) ma udać się do *Johanisbergu* dla odwiedzenia Xcia *Metternicha.* — 5go b. m. iako w rocznicę śmierci *Napoleona* odprawiono Msze S. prawie we wszystkich Kościołach stolicy. — Kilka dzienników paryzkich nazywa prawdziwą niedorzecznością, że ieden z Senatorów hiszpańs: na obradach wniósł proiekt aby Hiszpanja wypowiedziała wojnę *Papieżowi.*

Niemcy. — Xżę *Alexander Wirtembergski* 6go b. m. przybył z *Paryża* do *Frankfortu n. M.* — W nocy 4go b. m. w miasteczku *Radolfzell* o milę za *Konstanz* spłonęło 13 domów, przyczyna ognia nie iest wiadoma.

Rozmaitości. — *Grutownie uleczona zazdrość.* Pan *N.* Urzędnik w *Paryżu*, ma nieszczęście być zazdrosnym, a iego Żona cierpi takąż chorobę duszy. 13go Kwietnia iakiś nieznaiomy przybywszy do biura małżonka, oświadczył mu, że ma z nim taiemnie pomówić. „Żona Pana podstępnie zdradza, rzecze nieznaiomy; iestem tego pewny, i chciałbym Pana przekonać, że powiadam prawdę, niech Pan łaskawie pofatyguie się za mną." Pan N. zabrał się natychmiast i pozwolił zaprowadzić się do Restauratora za bramą *Fontenblo.* Tam przewodnik wskazał mu izbedkę i kazał mu kilka chwil zaczekać. Z chwil zrobiły się godziny, Pan N. straciwszy cierpliwość, opuścił izbedkę, lecz przy pierwszym kroku w sieni spotyka swoią Żonę. „Zdybałem cię nakoniec Pani!" zawołał rozgniewany Małżonek. „Zdybałam cię nakoniec niegodziwcze!" zawołała rozgniewana Małżonka. W tym duchu toczyły się dalsze wynurzenia małżeńskiej tkliwości. Wreszcie oboie wpadaią na nieomylną drogę historyczną. Mąż opowiada iakim sposobem dostał się do restauracji, a Żona opowiada że nieznaiomy tu ią sprowadził dla zdybania niewiernego Męża. Domyślano się, że 2ch figlarzy pewno sobie ułożyło ten żarcik dla zwiedzenia zazdrosnej pary; i aby nie wystawić się więcej na żart podobny, Małżonkowie przysięgli zrzec się śmiesznej zazdrości; ta lekcja zaś tak im do smaku przypadła, iż w duchu dziękowali figlarzom życząc im wiele szczęścia. Figlarze przewidzieli zapewne to życzenie i postarali się aby rychło im się ziściło. Poiednani Małżonkowie za powrotem do domu, zastali swoie mieszkanie kompletnie okradzione. Policja śledzi teraz figlarzy. — *Kora akacji zawiera truciznę.* Podług postrzeżeń we Francji poczynionych, kora zielona akacji zawiera pewien rodzaj trucizny nader mocnej. P. *Husard* (Weterynarz) był świadkiem, iak ogier pełen zdrowia i życia, spożywszy nieco zielonej kory akacji, wkrótce zachorował i zdechł tak nagle, iż żadnych środków przedsięwziąść nie było można. Podług P. *Delongschamps*, kilku studentów wzięło z pustoty w usta troche świeżej gałązki akacji i ssało iej sok słodkawy; wkrótce wszyscy dostali mocnych womitów i zapadli w niebezpieczną słabość. (Ziemianin).

S Z A R A D A.

Pierwsze dokucza, dążą *drugie*, *trzecie*,
Wszystkie gdy nieszkodliwe, niech dobrych bogacą,
Ale i takich znajdziecie
Co by szkodzić bliźniemu, ieszcze za nie płacą.
(Zeszła Szarada *Uciecha*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Kontr-Admirał Hra: Hejden z Żoną, z Petersburga; Korewa Lud: Komisant Win Szampań: z Gub:Płockiej; Śliwiński Wład: Oby: z Konar; Rumiński Anto: Dzie: z Brachocina; Kulpiński Jan Jeometra z Lendu; Kamocki Alex: Oby: zCzarnocina; Prażmowski Nestor Oby: z Złotej; Tokarski Ign: Dz: Lubstowa: Niezabitowski Jan Oby: z Zwierzeńca; Rzeszotarski Jan Dz: z Wylezina; Włostowski Wład: Dz: z Jabłonny.

DONIESIENIA.

PROPINACJA w maiętności WIERZBNO, przy trakcie szosse, za 2gą wiorstą od Warszawy, iest do wydzierżawienia na rok ieden od 24 Czerwca r. b., a może być nawet od 15go Maia r. b. do Sgo Jana roku 1844. Życzący sobie takowej, zechce powziąść wiadomość w Drukarni Kurjera.

Jest do wydzierżawienia znaczny FOLWARK, maiący wysiewu przeszło 300 korcy oziminy, łąk dostatek, pastewniki obszerne dla wszelkich Inwentarzy, Owiec przeszło z 1500 utrzymać można, z znaczną robocizną, Młocarnią, Gorzelnią parową, Torfem, Młynem wodnym i wietrznym, z propinacją, w 2ch Wsiach Kościelnych a 3ciej na trakcie. Życzący sobie bliższej wiadomości, zechce się udać pod Nr 1403 przy ulicy Marszałkowskiej, po lewej ręce na dole.



MAMKA młoda, z świeżym a obfitym pokarmem, bez męża, potrzebna iest pod Nr 2236 lit: B, przy ulicy Nowolipki na dole po prawej stronie. — Ktoby miał do wynaięcia od S. Jana 4 lub 3 POKOJE (przynajmniej 1 frontowy) na dole lub 1m piątrze, z Kuchnią, Drwalnią i Piwnicą, w bliskości Banku; raczy tamże adres nadesłać.

Pragnący wyiechać do WOD KARLSBADZKICH wygodnym Pojazdem, dobremi końmi, i Osobą która kilkakrotnie była u wód, na koszt wspólny lub za ugodą ryczałtową; raczy się zgłosić do handlu S. Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej i Sowiej. Wyiazd nastąpi 20 Czerwca lub od wspólnego porozumienia się.

GOSPODARSTWO prawem wieczysto-czynszowem posiadane, z 5 włók miary nowopolskiej gruntu ornego dostatecznej ilości łąk i pastwisk, oraz ogrodu warzywnego składaiące się, w Xięstwie Łowickiem 1/4 mili od miasta Łowicza położone, iest do odstąpienia z wszelkiemi obsiewami i zabudowaniami; bliższą wiadomość powziąść można u Wójta Gminy w Łyszkowicach.



MAMKA wiejska, zdrowa i młoda, iest do wzięcia. Wiadomość w domu Paschalskiego, przy ulicy Nowy-świat, przeciwko pałacu Lewińskich. Dowiedzieć się u Stróża tegoż domu.

Są do sprzedania KAMIENIE brukowe, i WARSZTATY; mogą być użyte dla Mosiężników lub Ślusarzy. Życzący sobie nabyć, raczy się zgłosić pod Nr 2643, ulica Marjensztadt, do Właścicielki domu.



MEBLE mahoniowe, są do sprzedania pod Nr 726, przy ulicy Leszno i Orlej. Wiadomość powziąść można u Chabińskiego, utrzymującego Meldunki.

Dnia 18 b. m. w domu pod Nr 497 przy ulicy Miodowej, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją zaczynaiącą od godziny 3ej po południu, Szale i Chustki prawdziwe Tureckie, Komody mahoniowe z brązami, Szafy, i t. p. przedmioty, a to niezawodnie.



DOM murowany składaiący się z 4ch Pokoi, Przedpokoiu, Kuchni, na górze dwie Stancje, każda z osobna, z zabudowaniem gospodarskiem wygodnem na nowo wyrestaurowany, z ogrodkiem, iest do wynaięcia lub do sprzedania od Sgo Jana z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami dla kupuiącego. Ulica Xiążęca Nr 1744.

Do znacznej Gorzelni, kilka mil od Warszawy odległej, potrzebny iest GORZELANY za dobrem wynagrodzeniem, ieśli tylko na wydatek Okowity 10ej proby, kwart 11 z korca kartofli odpowiednię stawi rękojmię. O bliższych szczegółach a nawet o zajść mogącej powyższych warunków zmianie, dowiedzieć się można przy ulicy Elektoralnej w domu Nro 778 na dole po lewej stronie, codziennie od godz: 7 do 8ej z rana, i od 3ej do 6ej po południu.



Pod Nr 2240 przy ulicy Dzikiej, znajduie się do sprzedania PIESEK pokoiowy, bardzo ładny. Wiadomość na 2giem piątrze, u Wasilewskiego.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w połud: 8.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 36ty raz *Mąż i Żona*. 4ty raz *Wendeta*.—(Dziś ieśli pogoda dozwoli, będzie Bezpłatne Widowisko w Amfiteatrze Łazienko:).

Jutro w Ogrodzie Wiejskim przy ulicy Mokotowskiej pod Ner 1757, MUZYKA pod Dyrekcją *Wilhelma;* przytem podpisany poleca się wszelkiemi Nawaljami przy rychłej usłudze. *J. Brukalski.*

Dziś w Kawiarni w domu Lilpopa przy ulicy Bielańskiej i Tłumack: Nr 600, Panny *Noires* grać będą.

Jutro w Handlu *Maiewskiego* przy rogu ulic Bednarskiej i Sowiej, na Śniadanie: Indyk, Kaczka, Kapłon, Pieczeń, Polędw:, Flaki, Kurczęta, Raki, Szparagi.